

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokość
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 17. Grudnia. — W kołach tutejszych mających pewne wiadomości niewierzą, aby pan Thouvenel posel francuski w Konstantynopolu został odwołany.

— Dzisiejszy Monitor umieścił dekret, mocą którego ma się opłacać od wódek zagranicznych podatek graniczny 25 fr. za hektoliter czystego alkoholu.

— Na giełdzie przybito obwieszczenie, że bank francuski zniżył dyskonto na weksle na wszystkie terminy na 6 procent.

— Nadeszła tu nota dyplomatyczna Porty z d. 1. Grudnia, w której taż domaga się zamknięcia posiedzeń Dywanów w Księstwach Naddunajskich.

Londyn, 16. Grudnia. — Times pisze, że 3000 żołnierzy i majtków ma uderzyć na Kanton, obsadzić go, Pekinowi odciąć dowóz żywności, wolny handel z stolicą państwa wyjednać i obsadzić ważne punkta strategiczne nad morzem.

Kopenhaga, 15. Grud. — Dowódzca van Doekun został posłem duńskim przy dworze angielskim i admirałem zamianowany.

Minister spraw wewnętrznych upoważnił miasto Fryderycya do zaciągnięcia pożyczki 200,000 tal. i w tej mierze przedłożył projekt do prawa.

Chrystyania, 12. Grud. — Wczoraj zamknięto subskrypcyą w kole towarzystwa gwarancyjnego na 530,000 tal. Gdy kupcy zapisali się tylko na 500,000 tal., departament finansowy wniósł o pożyczkę jednego miliona.

Berlin, 18. Grudnia. — Najj. Pan raczył zamianować radcę wojskowej intendenty Glogau, tajnym radcą wojennym i radcą 3 klasy w ministerstwie wojny, asessorów zaś intendenty Engelharda w 3. korpusie i Monte w 8. korpusie armii, radcami wojskowej intendenty.

Berlin, 17. Grudnia. — J. kr. w. książę pruski pracował wczoraj po południu z prezesem ministerstwa, słuchał referatów ministerstwa wojny i przyjmował u siebie jenerała kawalerji i jenerała adjutanta króla Jmci hr. Nostiz.

Berlin, 17. Grudnia. — Od lata w roku bieżącym ciągnęły się układy między państwami należącymi do związku celnego o podwyższenie podatku od cukru wyrabianego z buraków. Kolońska gazeta doniosła, że sprawa ta jeszcze raz podciągnięta będzie pod konferencyę związku celnego, czemu atoli Zeit przeczy, twierdząc, że sprawa ta już załatwioną została. Dla objaśnienia podajemy następujące okoliczności. Jak wiadomo Prusy przemawiały za podniesieniem podatku od cukru burakowego, aby ulżyć kasie związku celnego, jakoteż ludności konsumującej w spółzawodnictwie cukru snowego, który przez przemysł fabryk wyrabiających cukier z buraków, z wszystkich targów niemieckich został wykluczony. Tymczasem, ażeby krajowych fabryk burakowych niezbyt przeciążyć nowym podatkiem zaproponowały Prusy mierne podwyższenie podatku od cukru burakowego, to jest z 6 sgr. za centnar buraków na 7½ sgr. Dochody związku celnego powiększyłyby się w skutek tego podwyższenia podatku, przy wyrabianiu 30,000,000 cent. buraków na półtora miliona tal. Wniosek pruski nie znalazł opozycji na konferencyi związku celnego, ile że uczyniono uwagę, że podatek ten może być jeszcze wyżej podniesiony. Hınower przystawał na to mierne podwyższenie podatku, jeżeli po upływie lat trzech nowe podwyższenie tego podatku nastąpi. W skutek tego żądania rozbiły się dalsze układy. Przed niedawnym atoli czasem znów zawiano układy i zgodzono się na podatek 7½ sgr. od centnara buraków, z tym dodatkiem, że po upływie lat trzech nowe nastąpi podwyższenie tego podatku, jeżeli stosunki na to pozwolą. Układy te ostateczne prowadzono na piśmie i dla tego nie było potrzeba powtórnie zwoływać konferencyi związku celnego, bo już porą latową zgodzono się na główne warunki.

— Z różnych stron zanesiono do rządu prośby o zmianę praw konkursowych i wekslowych z powodu panującego przesilenia finansowego. Minister handlu odpowiedział pod d. 14. b. m., że żadna zmiana obecnie nastąpić nie może, ponieważ niedowiedziano, że zmiana ta jest nieodzowną, a z drugiej strony rząd przekonał się o niedogodności, któraby ze zmiany wynikać mogła.

— Potwierdza się wiadomość, że Rosya podała w Kopenhadze notę w sprawie niemiecko-duńskiej, w której gabinet rosyjski przyznaje Niemcom słusność i radzi gabinetowi duńskiemu aby się znał do koncesji. Myli się Constitutionnel, gdy pisze, że nota rosyjska niepodobała się w Berlinie.

— W tej chwili dochodzi nas wiadomość, że Porta wysłała notę okólną w sprawie Księstw Naddunajskich do mocarstw podpisanych na układzie paryskim. Rząd turecki oświadcza, iż gotów zgodzić się z innemi mocarstwami

na zamknięcie obecnych obrad Dywanów i kwestyą względem organizacyi politycznej księstw corychlej oddać pod obrady konferencyi paryskiej.

— Budżet pruski już został wypracowany i podobno dosyć znaczne podwyższenie w wydatkach pokryte zostało dochodami. Mówią o podwyższeniu dochodów i rozchodów o blisko 3 miliony tal. Podajemy tę wiadomość, bez ręczenia za prawdziwość. Już pracują w dwóch tutejszych drukarniach nad wykończeniem druku etatu owego państwa i robota ta będzie ukończoną w połowie przyszłego miesiąca, tak że etat po zgromadzeniu izb sejmujących niezwłocznie będzie mógł być rozdany między sejmujących. Mówią, że sejm zostanie zagajony w dniu 9. Stycznia.

Moguncya, 13. Grud. — Od wczoraj wolno odwiedzać miejsce, w którym wybuch nastąpił prochów. Po wypadku tym nieszczęśliwym, łańcuch wojska otaczał to miejsce. Korzystając z tego pozwolenia mieszkańcy miasta i okolicy, tłumnie odwiedzają co dzień owo miejsce, w którym stała prochownia, wieża i koszary. Dziś jest tam ogromna otechłań, objętości 100 sążni, napelniona kamieniami, spalonymi balkami, gdy na okolo waly są porożdzierane a drzewa roztrzaskane. Nawet Kaestrich wygląda okropnie. Czterdzieści domów, a szczególnie blisko prochowni położonych, przedstawia kupę gruzów nieforemną, na której jeszcze sterczą odłamy dachów, kawały murów, wszystko w najdziwniejszych kształtach. W szczątkach pozostałych widać ogrom siły, która powaliła wszystkie owe budynki w jednej sekundzie. — Komisya wysadzona do zbadania nieszczęśliwego przypadku w Moguncyi wykryła ostatecznie, że podoficer Wimmer magazyn prochu podpałił i był sprawcą całego nieszczęścia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Grudnia. — Wczoraj liczne grono znakomitych osób płci obojg, napelnilo w zamku apartamenta ks. Gorczakow, namiestnikostwa Królestwa. Był to jeden z najpiękniejszych wieczorów muzykalnych, w którym głównie udział przyjął bawiący w Warszawie słynna artystka pani Viardo Garcia. Zabawę tę rozpoczęła artystka wykonaniem arii z Włoszki w Algierze, Rossiniego; następnie odśpiewała Arioso i La Mandiante z Proroka; wreszcie śpiew rosyjski Dargomyżskiego, a wszystko to przy towarzyszeniu na fortepianie znanego dyrektora muzyki p. Peschke. Następnie artystka towarzysząc sama na fortepianie, wykonała jeszcze dwa śpiewy hiszpańskie, z ogólnem zadowoleniem zebranych osób. Oprócz zaś śpiewu, dał się słyszeć na fortepianie jeden z utalentowanych amatorów p. Tiofiawew. Przy tak więc wyborowych działach i przy uprzejmości dostojnych gospodarstwa domu, szybko upłynęły chwile obecnym, upamiętnienie doznaniem wrażeniem jakie na nich wywarł głos, pewnej sławnej artystki.

— W Pultusku dnia 25. Października r. b., JW. J. ks. Tadeusz hr. Łubieński, biskup rodopolitański, sufragan kaliski, w obec JW. J. ks. pralata Myślińskiego, administratora dyecezyi plockiej, liczne duchowieństwo, obywateli i wiernego ludu, dopełnił benedykcyi na Opata zgromadzenia ks. Benedyktynów, W. J. ks. Ambrożego Prusińskiego, b. profesora matematyki b. szkoły pultuskiej ks. Benedyktynów.

Rosya.

W dniu 13. Września r. b. odbyło się w Saratowie uroczyste otwarcie założonego z woli Najj. cesarza Aleksandra II, rzymskokatolickiego duchownego seminarjum dla dyecezyi Tyraspolskiej. Akt ten odbył się w obec rządowych władz, urzędników i innych znakomitych osób. Przewodniczył ksiądz Ferdynand-Helan Kahn, biskup Tyraspolski. Rektorem nowego seminarjum jest ksiądz kanonik Józef Zelwowiec.

Francya.

Paryż, 14. Grud. — Na rok 1858 wynoszą zwyczajne wydatki miasta Paryża przeszło 41 milionów fr., nadzwyczajne 41 milionów; procenta za długi miejskie wynoszą 16 milionów. Między temi wydatkami jest wiele takich, które miastu nie mało przynoszą zaszczytu. I tak na szkoły komunalne i elementarne ma być 1,600,000 fr. użytemi, szpitalom, których dochody nie wystarczają, dopłaca miasto dodatkowego wparcia, który w roku 1858 wynosił 1,200,000 fr. Kredyt na publiczne uroczystości i bankiety ograniczono na rok 1853 sumą 300,000 fr., a dla wielkich towarzystw prefekta na ratuszu na 60,000 franków.

— I baron Thouvenel oczekiwany tu przed nowym rokiem. Co ten nagły wyjazd znaczy, niewiadomo.

— Dziś naradzał się bank nad tem, czyby nie było dobrze zniżyć dyskonto o 1 procent. Nie nie postanowiono wprowadzić, sądzą atoli, iż redukcya nastąpi wkrótce.

— I dziś wyszedł kuryer paryski bez artykułu wstępnego pana Girardina. Rzeczonemu pismu oświadczone pono, aby nie podnosiło już więcej opozycji dynastycznej.

(Kor. Cz.) Potwierdza się, że w negocjacyach, które prowadzi, Francya opuszcza Rumunię, to jest zgadza się na statu quo, z dołączeniem niektórych ulepszeń i korzyści. Francya nie może robić inaczej, skoro jedność z dynastją obcą stała się niepodobną. Jedność z dynastją obcą dalaby tej gwarancyę polityczną, dalaby gwarancyę dla jej handlu, za pomocą którego utrzymanie wpływu zachodniego i antyangielskiego stałoby się podobnem. Tych gwarancyi nie dawała jedność Rumunii z dożywotnim hospodarem. Ostatnia jedność byłaby korzystną głównie dla Rosyi. Byłaby jednak korzystną w wielu względach i dla Rumunii. Dywany popełniły zatem błąd, oświadczając się, w skutek namowy hr. Talleyranda, za statu quo. Błąd nie był wielki, bo oświadczenie zostało zrobione tylko jednym głosem większości, ale zawsze był to błąd, a narody upadłe robić politycznych błędów nie powinny. Zbytne zdanie się na wolę dobrodziejów jest niepolitycznem. Jak każdy rozumie, chodzi tu o samo oświadczenie a nie o jego rezolucyę. Oświadczenie Rumunów za jednością z dożywotnim hospodarem, choćby było jednomyślne, nie byłoby otrzymało skutku, bo na nie, wyjąwszy Rosyi, żadne mocarstwa się nie zgodziło. Rumunów tłumaczy tylko obawa klótni, jakiego wywołało w kraju wyniesienie jednego i dożywotniego hospodara.

Onegajszą Independance przesadza znaczenie braku wspomnienia w mowie królowej Wiktorii o Francyi. Zaiste wielkiej przyjaźni nie ma między państwami zachodnimi, skoro zrobił się pokój paryzki ab trato, skoro Anglia kontroluje Francję w Rumunii, Suezie i Skandynawii, ale nie ma ani nieprzyjaźni, ani troistego anglogermańskiego przymierza, skoro Francya robi z Anglią ekspedycyę do Chin. Francya nie będzie się biła o Rumunię i chce w tej chwili pokolu. Co się robi dalej, tego nikt przewidzieć nie może. To pewna, że Anglia żałuje że zerwała z Sosyą, że ją obraziła ogłoszeniem depeszy sir Artura Seymoura; co pewna, że ewentualność przymierza francuskorosyjskiego jest wielką groźbą dla Anglii. Napoleon III znajduje się w sytuacji, że może już zrobić rzeczne przymierze. Anglia Francyi nie poruszy.

Mój kolega (bez znaku), pisząc o nowym amfiklionie, lęka się czy Francya nie wychodzi z myśli Bignona i czy nie chce ograniczyć kwestyi między narodowych do samego zarządu cywilnego. Obawy jego nie dzieję, bo widzę, że wcale co innego dzieje się w Rumunii. Tłumacząc wcale inaczej zapewnienie, że wszystkie kwestye europejskie mogą się zrobić bez wojny, chociaż w to zapewnienie nie wierzę. Osoby mogące coś wiedzieć, twierdzą, że możebność rzeczywistości francuskorosyjskiego przymierza, możebność rozdarcia Europy, mogą kartę Europy przemienić. Osoby te zapewniają, że Anglia nie będzie w stanie skleić troistego anglogermańskiego przymierza, że może tylko rachować na Prusy, związane dynastycznym i protestanckim małżeństwem; że Francya przeciwnie, jeżeli mogłaby przywrócić trylogu z roku 1855, będzie w możności inne troiste przymierze.

Królowa angielska wyda drugą swą córkę za księcia holenderskiego, co uzupełni protestanckie stosunki.

Potwierdza się wiadomość, którą przestałem o Nordzie. Rosya opuszcza ten dziennik od 1. Lpea roku przyszłego, to jest płacić od tego dnia nie będzie. Opuszcza go, bo ją kilka razy skompromitował. Le Nord sam się nie utrzyma i upadnie.

Nota ks. Gorczakoma uspramiedliwia zamknięcie niektórych portów czeskich. W tym punkcie Rosya ma racyę. Ma także racyę warować Krym od strony lądu. Jak zmienia się rzeczy, obwaruje go z łatwością od strony morza. Sięcle występuje po raz drugi w obronie kupców francuskich pozostałych w Sewastopolu. Rosyan jest dużo w Paryżu. Zeszłego miesiąca było ich 10,000

Wszystkie dzienniki rządowe zapewniają jak najuroczyściej, że Anglia nie rekrutuje we Francyi ludzi do legionu zagranicznego, i że list z Bulogne pisany do Timesa, był błędnym.

Sułtan przysłał orderzy pp. Girardin de Cassagnac, de Sacy i Nefftzer. I rada municypalna Paryża oświadczyła się za kanałem snezkim. Oświadczyło się za nim razem 70 rad. Poprze to reklamacye pana de Lesseps i pana Thouvenel w Stambule.

Anglia.

Londyn, 14. Grudnia. — Times ubolewa nad tem, że rząd zamierza wnieść bilę ściągającą się do reformy parlamentarniej w chwili, gdy najbardziej i wyłącznie zająć powinna uwagę parlamentu sprawa indyjska.

— W artykule City z soboty wieczór pisze Times: około 12,000 fszt. w złocie wpłynęło z Rosyi do banku.

Portugalia.

Lizbona, 9. Grudn. — Powietrze jest ciagle jasne i zimne: spodziewają się, że febra niezadługo całkiem ustanie. W 10 dniach aż do wieczora 7. Grudnia zachorowało 892 osób a umarło 385, w poprzedzających zaś 10 dniach wydarzyło się przypadków choroby 1612, a umarło 598.

— Dziś zbierają się kortezy. Deputowany Madeiry, p. Jose Silvestre Ribesco obrany został ministrem sprawiedliwości.

Indye.

Rozpoczynając sprawozdanie z obecnego położenia rzeczy w Hindostanie i z świeższych tamże wypadków, o których wiadomość przynosi nam ostatnia poczta, przedstawiliśmy już obraz zdarzeń w Delbach i na delhickim teatrze powstania od 1. do 15. Października, a szczególnie działanie dwóch oddziałów angielskich dowodzonych przez pułkownika Greatheda i brygadiera Shovera ściągających za powstańcami uchodzącymi z Delhów, a któreto działanie jest jedynym znaczniejszym a dokładnie znanym wypadkiem ze wszystkich o których nam ostatnia poczta donosi. Ciągając dzisiaj dalej nasze sprawozdanie, przychodzi nam opisać zdarzenia na oudzkim teatrze powstania oraz w Indjach środkowych, o którychto jednak zdarzeniach są mniej dokładne wieści. Do onegdajszego jednak opisu wypadków delhickich dodamy, iż teraz wiadomo jest, że główny oddział powstańców uchodzących z Delhi cofał się z początku na południowy zachód, lecz doszedłszy do Canaue, opuścił tę drogę i zwrócił się na południowy wschód, ku królestwu Oudy i pociągnął pod Luknow; dwa inne mniejsze oddziały nie ścigane przez nikogo, wykonały odwrót w porządku,

jeden wprost na wschód ku Barellii, ku Nepalowi; drugi również na wschód ku Ferukahabad. W ogóle więc przyjąć można, że większa część powstańców delhickich poszła do królestwa Oudy i wzmocniła silne już tam powstanie.

Pewne wiadomości z oudzkiego teatru powstania sięgają tylko do d. 29. Września, a urywane jedynie wieści dochodzą do 15. Października. Królestwo Oudy rozciągające się na południowy wschód prowincyi delhickiej na podmokłych równinach na lewym brzegu Gangiesu, od tej rzeki aż do niepodległego królestwa Neapolu u stóp gór himalajskich leżącego, jest dzisiaj, jak to już nieraz wspomnieliśmy, głównym teatrem wojny i powstania. Tutaj stoją przeciwko Anglikom nie tylko miejscowi powstańcy złożeni z zbuntowanych sypojów i z ludności krajowej w masie powstałej; lecz nadto tutaj zgromadziły się ustępujące niedobitki z Delhów, a z drugiej strony ku temu krajowi przysunął się Nena-Sahyb skupiwszy około siebie powstańców z górnego Bengalu i kilka oddziałów ze środkowych Indyi, stanawszy z nimi nieco na boku po prawej stronie Gangiesu pod Bithurem. Luknow, po hindusku Lachno, stolica królestwa audzkiego, miasto najbogatsze w Indjach po Delbach, a najludniejsze po Kalkucie, gdyż 300,000 mieszkańców mające, jest środkowym punktem tego teatru wojennego. W niem i koło niego zgromadzili się powstańcy oudzcy, których najgłośniejszym dotąd naczelnikiem jest Man-Sing; przeważnymi siłami 50,000 ludzi, oraz liczną bardzo artyleryę opasują Anglików rozdzielonych na dwa oddziały, z których jeden (1500 ludzi) pod dowództwem Outrawa stoi w rezydencie angielskiej, zwaną warownią luknowską leżącą po za miastem Luknowem; drugi (2000 ludzi) pod wodzą Haveloka umocnił się w Allumbagh, w letnim lecz warownym pałacu króla oudzkiego o 3 mile od Luknowa ku Cawnpurowi. Na boku tego podluknowskiego głównego pola walki, o 20 blisko mil od niego, po prawej stronie Gangiesu zajął Nena-Sahyb z 50,000 ludzi stanowisko pod Bithurem, stanowisko korzystne według naszego mniemania, gdyż z niego zagrażając z tyłu Havelokowi i Outranowi, przecina zarazem główne związki angielskie między zachodem i wschodem, to jest rozdziela wojska angielskie działające od zachodu z Pendżabu, od korpusów posuwających się ze wschodu, z Bengalu, a sam ma zapewnić odwrót ku górzystemu wnętrzu Indyi.

Rzuciwszy w ten sposób zarys obecnego stanu rzeczy na oudzkim teatrze wojennym, opiszmy wypadki na nim zaszłe, których dotychczasowym rezultatem jest ów stan rzeczy.

O działaniach korpusu Haveloka i Ouframa po wyjściu jego z Cawnporu, od 24. do 30. Września, o których przeszła poczta przyniosła tylko wieści, są teraz dokładniejsze wiadomości lubo jeszcze niezupełne. Korpus ten spieszący z Cawnporu na odsiecz Luknowa, natrafił na pierwszy silniejszy opór pod Allumbagh, letnią rezydencją króla oudzkiego o 3 mile od Luknowa. Allumbagh, pałac i obszerne ogrody otoczone wysokimi murami, uzbrowili powstańcy 50 działami. Anglicy zmuszeni cobądź dojść do Luknowa, uderzyli na to umocnione stanowisko wszystkimi siłami. Powstańcy bronili go uporczywie i walka trwała 12 godzin, po której Anglicy opanowali Allumbagh wraz z działami. Korzystając z warowności tego stanowiska zostawili tu swoje bagaże i rannych pod zasłoną oddziału dowodzonego przez majora Sibleya, aby im nie tamowały dalszego działania i marszu do Luknowa. Działanie to było nader trudne, gdyż powstańcy okrażali Anglików ze wszystkich stron. Między Allumbagh i Luknowem rozciąga się wielka równina przerznięta szerokim kanałem. Zaledwie główny oddział pod dowództwem Haveloka przeszedł ten kanał po moście, nieprzyjacieli idący tuż za Anglikami, zniszczył most a zając się stanowisko po nad kanałem przeciął związki Havelokowi z oddziałem zostawionym w Allumbagh. Niezważając na to Havelok ruszył dalej, aby sobie utorować drogę przez tłumy powstańców odbiegających rezydenturę czyli cytadelę luknowską. Powstańcy stawili zacięty opór i Anglicy zaczęli przedarali się do warowni, stracili w boju szóstą część żołnierzy, bo z 3300 padło 500. Wreszcie Havelok wdarł się do warowni mając już tylko 2800 ludzi i połączył się w niej z załogą 1000 żołnierzy liczącą. Nieprzyjacieli jednak niezaprzestał boju; rozpoczął silniejszy jeszcze do cytadeli ogień z nowo wzniesionych baterij. Lecz Anglicy wyszedłszy z warowni, wyparli powstańców bagnetem z bliższych baterij. W teito właśnie potyczce zginął generał Neill, major Perrin z 90go pułku, pułkownik Hamilton z 78go pułku i wielu niższych oficerów z obu tych pułków. Przez 26., 27. i 28. Września trwał dalej bój między Anglikami działającymi z warowni luknowskiej a powstańcami zajmującymi miasto i okolice. W tym trzydniowym boju stracił Havelok 600 ludzi w zabitych i ranionych przeto nie mógł z pozostałymi 3000 wystąpić do otwartej walki przeciw 50,000 powstańcom w Luknowie zgromadzonym i działać zaczepnie; ograniczyć się musiał na obronie warowni i na rzucaniu z niej bomb do miasta. Początkowy zatem zamiar, ażeby po wzmocnieniu załogi rozpocząć na czele reszty działania zaczepne, został porzucony. Postanowiono, iż Outram w 1500 ludzi zostanie w warowni. Havelok zaś na czele drugich 1500 będzie starał przywrócić związki między warownią luknowską a oddziałem pozostałym w Allumbagh, gdzie istotnie dotarł, lecz znów między nim a Outramem powstańcy przecięli komunikacyę. Od tej chwili to jest od 1. Paźdz. wiadomości z pod Luknowa są tylko niepewnymi wieściami. Według jednej wieści, 3. Paźdz. doszedł transport żywności pod zasłoną 300 Indzi z Cawnporu do Allumbagh, lecz do Luknowa przedrzeć się nie mógł. Drugi transport z wielką liczbą słoni i wielbłądów pod dowództwem majora McIntyre, wyruszył 14. Paźdz. z Cawnporu, chcąc dostać się do Allumbagh; lecz nie doszedłszy do miejsca swego przeznaczenia, wrócił do Cawnporu, gdzie stojącym oddziałem angielskim dowodzi pułkownik Wilson, mając podobno naprzeciwko sobie Nena-Sahyba. Niepewna wieść głosi, iż 17. Paźdz. zaszła jakaś utarczka między tym oddziałem z Cawnppru a tłumem powstańców stojącym niedaleko Bithur, i że w potyczce tej Anglicy zwyciężyli.

Jakkolwiek dwa oddziały angielskie znajdujące się wśród oudzkiego teatru wojennego, w warowni luknowskiej i w Allumbagh, ograniczają się teraz z powodu szczupłości sił swoich, na działaniu odpornem, — jednak Anglicy pewni są, iż te oddziały na swych stanowiskach utrzymać się zdołają aż do nadejścia wojsk angielskich, które z dwóch stron z prowincyi delhickiej i z Bengalu ciągną do królestwa Oudy. W Bombaju miano przekonanie, iż po połączeniu się tych sił, Anglicy zwyciężą w Oudzie jak zwyciężyli w Delbach, chociaż ta walka będzie zapewne o wiele dłuższą. Wówczas główny teatr walki się

do Indyi środkowych przeniesie, gdyż dla pokonania tam powstańców, wszystkie angielskie wojska się zwróca.

Gdy bowiem powstanie na przestronnych równiakach nadgangesowych, na delhickim i oudzkim teatrze, słowem w tak zwanych północnozachodnich prowincjach, to jest w bezpośrednich posiadłościach angielskich słabnie i gniew się w walce z Anglikami, a raczej upada niż wzrasta, — równocześnie w górnych Indjach środkowych zajętych przez współpodległe państwa pośrednio tylko Anglii holdujące, powstanie nie znajdując oporu, szerzy się i coraz śmielej podnosi głowę. Wpół podlegli książęta Indyi środkowych i Radżputany, obawiając się utracić reszty pozostawionej im przez kompanię indyjską władzy, wahali się długo chwycić sprawę powstania i zwrócić swój oręż przeciwko Anglii. Opierali się, może zresztą pozornie, powszechnemu prawie dążeniu swego wojska i mieszkańców pragnących wojny z Anglikami; mimo tego jednak część ich własnych wojsk równie jak i oddziały będące na żołdzie kompanii a stojące przy komisarzach angielskich rezydujących w tych krajach, podnosiły bunt, mordowały swych dowódców angielskich, i wypędzały i zabijały komisarzy, jak się to stało w Indorze, Malwie, Gwaliorze itd. Lecz wzrost powstania w bezpośrednich nadgangesowych posiadłościach angielskich, długie jego tam trwanie, wieści o wielkich siłach powstańców, przedłużające się oblężenie Delhów, wzmożły żądę i ogień powstania w ludach i wojskach różnych państw środkowoiindyjskich, a w książętach zmniejszyły urok i obawę potęgi angielskiej. Wreszcie teraz książęta ci albo chwycili otwarcie sprawę powstania już to z własnej ochoty, już to ulegając parciu wojska i ludu, albo też zamordowani zostali; takiego podobno losu doznał książę Scindyi, Holkar, sprzyjający Anglikom, który długo z częścią wiernego mu wojska wstrzymywał nie tylko resztę swjej armii, lecz i kontyngens ludory, chcący maszerować pod Delhi na pomoc powstańcom.

Dzisiaj przeto tak właściwe Indye środkowe jak sąsiednie kraje Radżputana, słowem całe wnętrze Hindostanu od prowincyi delhickiej na północy, do rzeki Nerbudda na południe a wielkiej pustyni Thurr i Sindu na zachód, stanęło do otwartej mniej więcej walki przeciwko Anglikom. Ostatnie wiadomości z krajów Radżputana — podzielonych na mnóstwo drobnych księstw, a zamieszkałych przez plemiona Hindusów krwi czystej i daleko dzielniejsze niżli zniewieścieli mieszkańcy bogatych równin bengalskich, — są jeszcze mniej pomysłne, niżli doniesienia dawniejsze, które już przedstawiały cały ten kraj za będący w otwartem powstaniu. Anglicy mieli w Radżputanie kilkanaście stanowisk wojennych, gdzie w warunkach mieszkali rezydenci angielscy i stały oddziały wojsk na żołdzie Kompanii będące. Od chwili rozpoczęcia się powstania, większą część tych stanowisk, jako to: Dhar, Adźmir, Dźutpur, Mow, stracili Anglicy albo przez bunt wojsk, albo przez napad powstańców; i pozostali tylko w dwóch stanowiskach Kotah i Neemuch. Otóż według teraźniejszych wiadomości wybuchło 15. Października powstanie w Kotah, gdzie dowodził major Burton; dwa znajdujące się tam pułki krajowców na żołdzie angielskim, bunt podniosły, uderzyły na rezydenturę angielską, zabiły rezydenta Burтона i obu jego synów. Z powstałymi pułkami połączyła się większa część wojsk miejscowego księcia, tj. cztery pułki piechoty i liczna artylerya, i wszyscy razem chcą ciągnąć do Delhów, w których upadek nie wierzą. Na drugie stanowisko angielskie, na Neemuch, zebrały się z różnych stron Radżputany oddziały powstańców i zajęły w pobliżu Neemuch warownię Dziurun. Wprawdzie 24. Października Anglicy wypadli z Neemuch rozbili jeden oddział powstańców, lecz byli zaślabi, ażeby uderzyć na zgromadzonych w warowni Dziurun, i cofnęli się do Neemuch, gdzie czekają na przybycie brygadyera Stuart z posiłkami.

Ten jednak dowódzca angielski Stuart zajęty jest właśnie działaniem przeciwko powstańcom nad dolną Nerbuddą. Dnia 20. Października znajdował on się w Mow, skąd ruszył 22. przeciwko powstańcom, którzy zajęli warowne miasto Dhar między Mow i Barrodą. Dnia 30. Października Anglicy podstąpili pod Dhar, a mając z sobą ciężkie działa, wybili wyłom w murach i 1. Listopada wzięli miasto szturmem. Powstańcy jednak doznali małej straty, gdyż w chwili szturm wyszli przeciwną stroną miasta, którego nie mógł otoczyć Stuart z powodu szczupłości wojsk swoich. Wiadomości z tego teatru wojennego są najpóźniejsze ze wszystkich, gdyż leży on o 40 tylko mil jeogr. od Bombaju.

Najsmutniejszą dla Anglików wiadomością ze środkowych Indyi, jak to sam Times przyznaje, jest doniesienie o smutnym stanie Anglików oblężonych przez powstańców w warowni Sangor leżącej w kraju nad wyższą Nerbuddą. W warowni tej jest 1000 Anglików, w którejto liczbie połowa dzieci i kobiet. Warownia słaba i brak w niej podobno żywności; siły oblegających znaczne, a pomoc z wojsk madraskich złożona, zatrzymana została przez inny oddział powstańców, przy wejściu przez góry w wąwozach Cuttra. Obawiają się tak w Kalkucie jak w Anglii, ażeby Sangor nie doznał losu Cawnoru; a obawa ta jest tem słuszniejszą, iż Sangor leży w środku Indyi oddalony od wybrze-

ży, a chociaż przybyły już posiłki z Europy na brzegi Hindostanu i ciągle przybywać tam będą, nie tak prędko jednak będą mogły przyjechać na odsiecz odległemu Sangorowi. O liczbie tych posiłków i miejscu ich wylądowania powiemy jutro kończąc nasze sprawozdanie.

(Cz.)

Rozmaite wiadomości.

— W pewnem miasteczku chińskiem niedaleko Szangai, gdzie od lat 10 jezuici posiadają misję swoją i przysposabiają 80 krajowców do stanu duchownego, wystawiono niedawno organy z trzciny bambusowej. Mają one być arcydziełem w swoim rodzaju; robotą zajmowali się chińczycy znani powszechnie z ręczności swojej, pod nadzorem jezuity organistrza. Organ te mają 9 rejestrów, największa piszczałka ma 16 stóp długości. Z początku nie można było wydobyć czystych tonów, lecz po dokładnem wygładzeniu rur, doprowadzono organy do tego stopnia, że już na nich grają w kościele przy mszy. Bas tych organów ma ton bardzo głęboki, a tony wyższe zbliżają się więcej do fletów niż do organów i są bardzo dla ucha miłe. Zewnętrzna forma jest nader ozdobna w smaku chińskim.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Grudnia 1857.

Zyto (węcel po 25 szefli) niewielki ma odbył, ale lepiej się trzyma w cenie, wypowiedziano 100 wenepli, na bieżący miesiąc 31— $\frac{2}{3}$ pl., na Styczeń 31 pl., na wiosnę 33 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ pl., na Kwiecień Maj 33 $\frac{1}{2}$ pl.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mały ma odbył, ochoty do kupna większego niewiadać, na miejscu (bez beczki) 13 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14 $\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{4}$ pien., na Luty 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ pl., na Maj Czerwiec 17 $\frac{1}{2}$ pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Grudnia.

Pszemica 48—63 tal.
Zyto 37 $\frac{1}{2}$ —38 tal., na Grudzień 37 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń 37 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ tal., na Styczeń Luty 37 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ tal., na wiosnę 39— $\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec 39 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal.

Owies 26—32 tal., na wiosnę 27 $\frac{1}{2}$ tal.
Jęczmień 35—42 tal.
Pszenna mąka Nr. 0. 5—4 $\frac{1}{2}$ tal., Nr. 0—1. 4 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal.
Żanna mąka Nr. 0. 3 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., Nr. 0—1. 3—2 $\frac{1}{2}$ tal.
Olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień 12 $\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 12 $\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 12 $\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 13 $\frac{1}{2}$ tal.
Okowita bez beczki 17 tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 18 tal., na Marzec Kwiecień 18 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 19 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec 20 tal.

Szczecin, 17. Grudnia.
Pszemica 55—60 tal., na wiosnę 60 $\frac{1}{2}$ tal.
Zyto 34—35 tal., na Grudzień 35 tal., na wiosnę 39 tal., na Maj Czerwiec 40 tal.

Olej rzepiowy 12 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 12 $\frac{1}{2}$ tal.
Okowita 21 $\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę 18 $\frac{1}{2}$ pct.

Przybyli do Poznania 18. Grudnia.

BAZAR. Potocki z Bendlewa, Kadow i Bukowski z Ruchocinka, Szoldrzyński z Lubasza, Ulatowski z Morakowa, Prądzynski z Walgowa, Moszczeński z Bielejewa, Chodański z Chwałkowa, Żychliński z Brzostowni.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Geissmar z Heidelbergera, Reichmeister z Obornik, Meyer z Berlina, Oemann z Warszawy, Schulz i Neumann z Wrocławia, Meissner z Bogdanowa, prob. Arndt z Sulmierzyce, hr. Plater z Psarskiego, Seidlitz z Środki. Sander z Charcie, Fenner z Żelazna, Loga z Janowca.
HOTEL DU NORD. Krygier z Wieszczycyna, Żółtowski z Niechanowa, Chłapowski z Bonikowa, Chłapowski z Turwi, prob. Powalowski z Kościana, Sydow z Czempinia i Niedźwiedzi z Ostrowa.
POD CZARNYM ORŁEM. Drzeński z Neuhausen, Kiesewetter z Kleszczewa, Suchorzewski z Puszczykowa, Wolf z Dobieżyń, Beyer z Tarnowa, Petzel z Dobrowjewa, Dutkiewicz z Rogoźna, Koszusi z Kostrzyzna, Brach z Borku.
HOTEL BERLINSKI. Dütschke z Rombczyzna, Kunde z Rötzenhain, Grossmann z Nowejwsi, Busse z Żegowa, Doherr z Wyszyn, Risebeck z Mur. Gośliny, Szczodrowski z Herrstadt, Kolak z Warki, Dahlström z Środy, Jansch z Berlina, Fränkel z Wrocławia.
HOTEL PARYŻKI. Polaski z Wyszakowa, Ciesielski z Sosnowka, Jagodzińska z Stempocina, prob. Szczodrowski z Grodziszczka, Fenrich z Środy, Florkowski z Wszemborza, Prądzynski z Książa.
POD BIAŁYM ORŁEM. Berent z Gonsawy, Weinhold z Dombrówki, Kahl z Miłkuszewa.
HOTEL WROCŁAWSKI. Głowański z Grodziska, Risetto i Bianchi z Sardynii, Mühlbach z Lignicy.
POD BARANKIEM. Piński z Michorzewa, Goldmann z Nowogotomysła.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu poleca na gwiazdkę książki wszelkiego rodzaju i cen, oprawne i nieoprawne do nabożeństwa, książki dla dzieci z obrazkami, oprawne i nieoprawne, począwszy od elementarzy, powieści, komedyyk aż do naukowych średnich i wyższych, z nauk przyrodzonych i dziejowych we wszystkich językach.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki wyszły:

- 1) Additamentum breviarii, zawierający wszystkie modlitwy objęte dekretami papieskimi, które obowiązani są odmawiać duchowni katolicy, a których jeszcze dotąd niezamieszczono w breviarzach. 6 Sgr.
- 2) Pięćdziesiąt homilii św. Augustyna. Treściwszych, dobitniejszych i z większym namaszczeniem napisanych homilii trudno znaleźć. Przekład na polski język ścisły i potoczny. 1 Tal. 10 Sgr.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu poleca:

Ks. M. Terklau, O obowiązkach kościoła katolickiego.	— 25
Zywoty Świętych	
Tomik I. Żywot św. Witta	7 $\frac{1}{2}$
Tomik II. Żywoty świętych chłopców	9
Tomik III. Żywoty świętych dziewcząt	12
Tomik IV. Żywoty świętych młodzieńców	12
Każdy tomik sprzedaje się osobno.	
Rościszewska, Kilka słów do mojego syna	1 5
Zachariaszewicz, Boże dziecię. Powieść z naszych czasów. 3 tomy	3 10

OBWIESZCZENIE.

Z pobytu niewiadoma Antonina Paszkiewicz, zamężna za Jakubem Rakowskim i jej mąż, wzywają się niniejszem jako najbliżsi krewni w dniu 19. Sierpnia 1838. roku urodzonej i w dniu

29. Października 1856. w Krotoszynie bez pozostawienia ostatecznej dyspozycji zmarłej Maryanny Paszkiewicz, aby się z swemi pretensjami sukcesyjnymi zgłosili, i swe prawa przy uregulowaniu pozostałości dopilnowali, albowiem masa do kassy wdów oficyalistów sądowych oddaną zostanie. Krotoszyn, dnia 2. Listopada 1857. Królewski Sąd powiatowy. II. Wydział.

Z Wolsztyna. — Sierotki Wolsztyńskie zawsze hojnie obsypywane dary swych Dobroczyńców, pielegnowane z troskliwością i opieką prawdziwie macierzyńską Sióstr Miłosierdzia, znowu przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku polecają się przez podpisanego wspólnym sercem swoich Opiekunów. — Sieroctwo ich niech przemówi za nimi; a Bóg Wszechmocny niech zlewa na Was wszystkie błogosławieństwa.

X. Amman.

OBWIESZCZENIE.

Zeszlęj nocy ukradziono posessorowi dóbr Weyert w Cieślach

- 1) gniadą klacz bez odznaków 10—11 lat starą, 5 stóp 1—2 cali wysoką,
- 2) gniadą klacz, z lewą tylną pęciną nieco białą, na obydwóch zadnich nogach mały ślad parchu, 2 lata starą, 5 stóp 1—2 cale wysoką,
- 3) wyplatana bryczkę bez resorów, na żelaznych osiach, z żelaznymi skrzydłami od błota, wewnątrz żółto, zewnątrz ciemno-niebiesko malowaną,
- 4) dwoje prawie całkiem nowych szorów z kręconego rzemienia i także naszyjniki, uzdzenie i postronki,
- 5) dwie wełniane nowe dery na czerwonym gruncie z białymi paskami, obie drellichem podbite,
- 6) bicz, biczysko z trzciny wyplatane, z rzemieniem batem.

Uprasza się o czuwanie na powyższe przedmioty, i w razie natrafienia, o zatrzymanie takowych wraz z posiadzicielem i o doniesienie tutaj; przyczem nadmieniam się, iż temu, który dopomoże do odzyskania skradzionych rzeczy, jako też aby złodzieje do więzienia oddani być mogli, przyrzeczoną została nagroda w ilości 30 Tal.

Rogoźno, dnia 15. Grudnia 1857.

Król. dystryktowy Kommissarz.

Aukcyja wina.

W poniedziałek dnia 21. Grudnia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ulicy Nr. 20. i Butelskiej Nr. 10.

200 butelek wina czerwonego,
100 " " reńskiego,
200 " " węgierskiego i
50 " " szampańskiego mous-sée

a to przez publiczną licytacją najwięcej dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Troskliwe zajęcie się miejscowego Burmistrza Pana Rubna u przy wybuchu ognia w mieście Dolsku dnia 14. b. m. w nocy, który przy gwałtownym wietrze wielkiem niebezpieczeństwem mieszkańcom groził, zasługuje na publiczną pochwałę.

W. B.

W boru do dóbr Lubrze należącym pod Nowem miastem n./W. sprzedawane będzie codziennie przez dozorcę Wagnera, bardzo suche dębowe szczepowe drzewo, sążen po 2 Tal. 15 Sgr. i dębowe walkowe, sążen po 1 Tal. 20 Sgr., prócz tego za zaplaceniem pienkowego 2 Sgr. od sążnia.

Adolf Scharwenka.

Dla braku miejsca jest bardzo tanio Billard na sprzedanie Chwaliszewo 88.

ANTONIO GRANZELLA

de Milan

recommande son grand magasin des Granades de Bohème, des nouveautés d'ivoire et d'achat, comme un grand assortiment des nouveautés de Paris consistant de Bracelets, de Broches, de boucles - d'oreille, de chaines doublées etc. etc.

Mon magasin se trouve sur le marché vis-à-vis du magasin de meubles de Mrs. Koenigsberger frères.

Pięć Talarów nagrody

temu, który odkryje swawolnika, który się targnął na drzewa w parku dominialnym w Gołecinie i w nocy z d. 16. na 17. b. m. trzy jodły ukradł.

Wina przyładowe wprost sprowadzone

poieca tuzin butelek pierwotnych wytrawnego po 6½ Talarów, delikatnego słodkiego po 10 Talarów Handel win przyładowych

A. Reinecke jun.,
w Berlinie ulica Lipska 88.

Skład mój Herbaty Chińskiej ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.
Poznań. J. N. Pietrowski.

Świeże wielkie ostrzygi otrzymali
W. F. Meyer & Comp.

MARONY (Kasztany)

cukrowane, poleca Cukiernia A. Pfiznera

Ostatnią nadsełkę Rygenwald półgęsków i gęsih pitek odebrali
W. F. Meyer & Comp.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 17. Grudnia 1857.		Stosunek papi- erami.	Na pr. kurau got. w zn.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98½
dito z roku 1850.	4½	—	98
dito z roku 1852.	4½	—	98
dito z roku 1853.	4	—	90½
dito z roku 1854.	4½	—	98
Oblig. długu skarbowego	3½	—	80½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	73½
dito miasta Berlina	3½	—	93
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	81½
dito Prus Wschodnich	3½	79	—
dito Pomorskie	3½	—	81½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	96½
dito W. X. Pozna. (nowe)	3½	—	80½
dito Śląskie	3½	—	82½
dito Prus zachodnich	3½	—	76
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	86½
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	96

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszonicy średniej	2	2	6	2	5	—
Pszonicy ordynaryjnej	1	22	6	1	27	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	8	—
Żyta leższego	1	6	—	1	7	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorech na pastwę	1	10	—	1	25	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	13	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80½ Trai.	—	—	—	—	—	—
dnia 17. Grudnia	13	10	—	13	25	—
dnia 18.	—	—	—	—	—	—

Słód preparowany na piersi

do infuzji i na dekokt

dla chorych na piersi i na suchociznę.

Długoletnie doświadczenie w sztuce warzenia piwa i rozmaite, spostrzeżenia w sposobie przygotowywania słodu, którego pierwiastki, jak ogólnie wiadomo, tak bardzo dobroczynne wpływy wywierają, były mi powodem, przy zastósowaniu dawniej na to się ściągającej tajemnicy, utrzymywanej tylko we familii, do robienia na tém polu rozlicznych prób, które jak najpomyślniejszemi wypadkami uwiecznione zostały, gdy udało mi się kompozycją ze słodu spreparować, która nie tylko przez powagi lekarskie często wypróbowaną została, ale i przy nastąpionych zastósowaniach jak najlepsze skutki wywarła.

Poświadczenie. Słód preparowany na piersi, przez Pana piwowara B. Hoff w Wrocławiu, kompozycją słodu właściwie przygotowanego ze środkami gorzkimi i cukrowe pierwiastki zawierającymi jest godny polecenia przeciw **zamuleniu narzędzi oddychania i trawienia.**

Goldberg, dnia 31. Października 1857.

(L. S.) Dr. Danziger, Król. Fizyk powiatowy.

Również pisze Pan Fizyk powiatowy, Dr. Danziger, w tym względzie, po uczynionych próbach, do Nru. 535 Gazety Śląskiej na rok 1857.

Polecenia godny preparat piwowara Pana B. Hoff w Wrocławiu, składający się ze słodu gorzkich i cukier zawierających pierwiastków, przy tak zwanem **zamuleniu organu oddychania i trawienia** zapewne **zbawiennie skutki w leczeniu** wywrzeć zdoła.

Podzięk. Nacierpiawszy się dosyć długo na krótki dech i nieustanny kaszel, zdecydowałem się do używania zaleconego mi przez lekarzy **słodu na piersi**, preparowanego przez Pana B. Hoff w Wrocławiu. Wkrótce się okazał skutek tej wyborniej kompozycji słodowej, gdy przez ciągłe używanie tego środka teraz zupełnie wyleczony jestem. To mi jest miłym powodem do wynurzenia Panu Hoff mojego podziękowania i do polecenia powyższego preparatu każdemu co na piersi cierpi.

Wierzenia przy Swarzędzu, dnia 5. Listopada 1857.

L. Koczvara, Sekretarz ksiązący i t. d

Sposób używania: Preparowanego tego słodu na piersi należy na jeden dzień dla **dzieci** dwie czubate łyżki stołowe pół kwarta warzącej wody naparzyć, dla **dorostych** 4 łyżki stołowe pełne w trzech kwaterkach wody przez pół godziny gotować, a potem odczyn pić ciepło jak herbatę. Dorosłe osoby mogą takową porcję w upływie dnia także i podwoić.

Ceny: Pudełko duże po 3 Złp.; pudełko małe po 1½ Złp.

Składy wszędzie założone zostaną. Główny skład dla **Wielkiego Księstwa Poznańskiego** znajduje się u Panów **Krug i Fabricius** w Poznaniu.
B. Hoff w Wrocławiu, Rynek Nr. 19.

Otworzywszy obok handlu materyalnego z dniem dzisiejszym winiarnią polecam Szanownej Publiczności nietylko wszelkie gatunki wina w najlepszym doborze, ale także piwo grodzkie i wyborne, z Wrocławia sprowadzone piwo bawarskie.

Piotr Nowicki,
ulica Wrocławska Nr. 9.

Skład mój przenośnych **machin kuchennych z piecami do pieczenia, kolumnami i szafami ogrzewającymi** tak dla wielkich jako też małych gospodarstw **od 5 do 120 Tal.**, wszelkie **rodzaje pieców do gotowania i ogrzewania**, podwójne piece z cugami i przyborami, **eleganckie kachlowe i kominkowe piece, sprzęty piecowe** itd. poleca po stałych cenach fabrycznych

H. Klug, ulica Fryderykowska Nr. 33.

